



# Napędzą, wyleczą, upiększą

Rodzinna firma wprowadza **nową jakość** w kilku dziedzinach życia

Jakub Kapiszewski  
jakub.kapiszewski@infor.pl

Co łączy węgiel, krem do twarzy, beton, leki na osteoporozę, nawóz do roślin i gaz łupkowy? Nic. Poza rodziną Szczepaniaków z Kielc, którzy mają na koncie 150 patentów w tych i wielu innych dziedzinach. Wierzą, że uda im się zrewolucjonizować kilka branż. W tym energetyczną. Wyobraźmy sobie taki scenariusz: spada zanieczyszczenie środowiska przez produkty uboczne spalania węgla, ale energetyka nadal w 90 proc. oparta jest na węglu. – To naprawdę osiągalne – twierdzą w Inweksie i przedstawiają opracowany u siebie katalizator, który umożliwia dokładniejsze spalanie surowca, co o jedną piątą zmniejsza jego zużycie.

Produktowym portfolio Inwexu można byłoby obdzielić kilka firm. Rozwijanie różnych linii produktowych ułatwia to, że w rodzinie Szczepaniaków jest czworo chemików. Remigiusz Szczepaniak, wiceprezes firmy i syn jej założyciela, mówi, że kompetencje dzieli z ojcem w proporcjach 70:30 – w przypadku badań przeważa należy do seniora, a zarządzania do następcy.

Pełna nazwa firmy to Jednostka Innowacyjno-Wdrożeniowa Inwex. U schyłku PRL JIW były podmiotami, przy pomocy których władza chciała tchnąć trochę energii w upadającą gospodarkę. W 1987 r. rząd ogłosił konkurs dla firm, które – w zamian za ulgi podatkowe – miały pobudzać w narodzie innowacyjność. Powstało ich ok. 200, w tym Inwex.

Pierwszym laboratorium była łazienka w mieszkaniu Szczepaniaków. Stanisław pracował w fabryce łożysk tocznych Iskra, gdzie zetknął się



Stanisław Szczepaniak, prezes i założyciel kieleckiej firmy Inwex

z problemem szkodliwych dla środowiska chłodziw, niezbędnych przy pracy maszyn do obróbki metali. Oparte były na ciężkich olejach mineralnych, jemu udało się wytworzyć chłodziwa oparte na związkach pochodzenia roślinnego, biodegradowalne. – Jeżeli kupujemy dowolne urządzenie z elementami ruchomymi, np. wiertarkę, jest duże prawdopodobieństwo, że zostało wyszlifowane z udziałem naszych chłodziw – chwali się.

Pod koniec lat 90., kiedy było pewne, że UE zakazuje używania szkodliwego chromu sześciowartościowego do zabezpieczania metali przed korozją, do firmy zgłosił się czołowy polski producent sruab. To dla niego stworzyli pierwszą na świecie technologię.

Firma może się też pochwalić opracowaniem paliwa emulsyjnego składającego się w jednej piątej z wody – jest o 20 proc. bardziej kaloryczne niż zwykłe. Nie upowszechniło się ponoć, gdyż koncernom paliwowym nie zależy na tym, aby produkować benzynę, której auta zużywałyby o jedną piątą mniej.

Doświadczenie w produkcji dodatków do paliw przydało się przy opracowaniu środka do czyszczenia instalacji petrochemicznych. Korzystała z niego firmy w USA, Rosji, Wenezueli i Arabii Saudyjskiej. Na Bliskim Wschodzie Szczepaniakowie handluje jeszcze innym swoim patentem – dla tamtejszych deweloperów opracowali dodatek do betonu o właściwościach bakterio- i grzybobójczych. Dzięki niemu ściany budynków nie są atakowane przez grzyby.

Do tych wynalazków dodać należy płyty izolacyjne produkowane z odpadów poliuretanowych, trudnopalne ciecze dla górnictwa, które nie wydzielają kłębow toksycznego, dymu.

Najnowszym zaś przedsięwzięciem są kosmetyki i farmaceutyki. Przy temacie Inwex Remedies, jak nazywa się linia kosmetyczna firmy, wiceprezes się zapala. – Wiele dysfunkcji skórnych jest efektem niedoboru krzemu. Pod koniec życia w niektórych organach jego ilość spada czterokrotnie – wy-

jaśnia. Cała sztuka w tym, aby pierwiastek umiejętnie wprowadzić do organizmu. Oni mają taką metodę. Do tego oferują specyfikę oparte na srebrze i złocie. Te pierwsze, przez wzgląd na właściwości bakteriobójcze, mogłyby stanowić uzupełnienie dla antybiotyków. – Wyniki badań wstępnych są obiecujące – mówi Remigiusz. A złoto może pomóc np. w leczeniu starczych dolegliwości układu nerwowego.

Przyszłości Inwex nie stawia na jedną kosmetyczną kartę. Firma pracuje nad ekologicznymi środkami do uprawy roślin oraz nad preparatami opartymi na krzemie i borze do leczenia osteoporozy. A jeśli w Polsce miałyby się spełnić wizja łupkowej rewolucji, dopilnuje, żeby miała zielony kolor. W przeciwnieństwie do zanieczyszczających wody gruntowe płynów do szczelinowania używanych na amerykańskich złożach ich płyny są biodegradowalne. Pytanie, co będziemy woleli – czystszy węgiel czy czystsze łupki.